Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 32 (39) Częstochowa, poniedziałek 18 listopada 1946 r. Rok II.

Derby na remis

CKS — Skra 2:2 (0:2)

Skra zademonstrowała w pierwszej połowie grę na wysokim poziomie, zapewniając sobie zasłużone prowadzenie 2:0 ze strzałów Bulskiego i Dzięciołowskiego po rzucie rożnym Langiera.

CKS grał w tym okresie b. słabo, zaś akcje jego ataku zupełnie się nie kleiły. Po przerwie drużyna w przestawionym składzie wypadła dużo korzystniej, jednak że atak pracował nadal nieproduktywnie, dowodem czego jest fakt, że obie bramki dla CKS-u padły dopiero ze świetnie bitych wolnych Kuśnierczyka — jedna bezpośrednio, druga po odbiciu się o słupek i dostrzale Heinego.

Tuż przed końcem atak Skry wytworzył pod bramką CKS-u dwa b. groźne zamieszania, wyjaśnione szczęśliwie przez tyły CKS z Krzykiem na czele.

Skra wykazała dalszą poprawę formy, CKS natomiast nie zadowolił swoich zwolenników, co można chyba przypisać ciągłemu eksperymentowaniu ze składem (dlaczego np. nie grał Bąkowski, który wypadł b. dobrze na zawodach z Victorią?).

Sędziował bezbłędnie Wideryński.

Stradom — WKS 3:0 (2:0)

Wieluń. Początkowo przez 20 minut przeważali miejscowi, którzy byli ciągle w ataku, później jednak inicjatywę przejął Stradom, nie oddając jej do końca meczu.

B. ładnie grał atak Stradomia, w którym wystąpił z wielkim powodzeniem Żurek na lewym łączniku. Tyły rzadko dopuszczały przeciwnika na pole karne, a w kilku groźnych sytuacjach wykazały wielką ofiarność i orientację.

WKS bez zdyskwalifikowanego Kępińskiego i Wróbla nie pokazał gry, jaka mogłaby wróżyć jego powrót do formy.

Bramki strzelili Welcel z przeboju po podaniu Żurka, Wężowicz i Żurek.

Sędziował sprawnie Gorzelak.

Victoria — Czarni 1:1 czy 1:0?

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem równorzędnej gry, przy czym obie drużyny nie wyzyskały paru pozycji z bezpośredniej odległości.

W ciągu 20 minut po przerwie przeważała Victoria, zdobywając bramkę przez Obsta po podaniu Garusa. Potem doszli do głosu Czarni, stwarzając groźne zamieszania pod bramką przeciwnika, lecz nie mając szczęścia w ich realizacji.

Na 9 minut przed końcem zawodów Czarni zdobywają goala, lecz po gwizdku sędziego Kołodziejczyka na spalony, to też sędzia zarządza rzut od bramki. Kapitan Czarnych zaczyna protestować, a wraz z nim cała drużyna. Równocześnie na boisko wbiega kilku najzapaleńszych kibiców Czarnych, jednakże porządkowi i sędziowie boczni zrzucają ich poza linię. Wobec wrogiej postawy widowni sędzia nakazuje rozpocząć grę od środka, którą to decyzję, jak oświadczył po meczu, powziął wskutek presji publiczności, lecz w karcie sędziowskiej notuje do zweryfikowania wynik 1:0 dla Victorii.

W ten sposób Wydział Gier i Dyscypliny otrzyma twardy orzech; zobaczymy, jak go zgryzie.

Po meczu tłum podnieconych kibiców otoczył budynek, w którym znajdował się sędzia. Porządek zaprowadziła dopiero wezwana milicja.

Jak widać, temperatura na zawodach rundy jesiennej jest pomimo panującego zimna bardziej gorąca, aniżeli w lecie.

*

W tabeli prowadzi dalej bez porażki CKS. Drużyna Stradomia dzięki zwycięstwu w Wieluniu wysunęła się na drugie miejsce, mając 6 punktów. Trzecie miejsce zajmuje Skra z 5-ma punktami, czwarte i piąte Victoria lub Czarni, zależnie od zweryfikowania wczorajszego wyniku, szóste Kolejowy, ostatnie WKS.

*

Śród strzelców króluje Heine (5 bramek), przed Orłowskim (Skra) i Szatkowskim (WKS Wieluń), po 4 bramki. Jędrzejkiewicz Wężowicz, Deska, Obst i Malicki mają po 3 bramki zdobyte. Zalas (Kolejowy), Kostrzewski, Nicpan, Bojanek, Lach II, Zalas (CKS) Dzięciołowski, Lach I, Bulski, Kuśmierczyk i Stankiewicz po dwie.

Grad goali na Rakowie

Legion - Raków 11:0 (5:0)

(W. Kł.) Legion, pomimo iż grał na boisku w Rakowie, odniósł sensacyjnie wysokie zwycięstwo, co prawda nad przeciwnikiem, który wystąpił z dwoma rezerwowymi obrońcami i dwoma zapasowymi graczami w ataku. Pomimo przygniatającej przewagi Legionu, Raków do ostatniej minuty walczył zawzięcie o każdą piłkę. Osłabiony atak Rakowa nie był całkowicie pozbawiony inicjatywy i stwarzał pod bramką przeciwnika niebezpieczne momenty, wyjaśniane świetnie przez gimnazjalnego bramkarza. Legion zagrał koncertowo, wykazując całkowite zrozumienie we wszystkich liniach.

Łupem bramkowym podzielili się: Kotnowski 3, Kopera, Krupiński i Wojciechowski po 2, Hałkiewicz i Bożyk z wolnego z trzydziestu metrów.

Sędziował b. dobrze Helrnan.

Podkreślić należy wzorowe zachowanie się widzów rakowskich.

Tabela klasy B.

Klub	gier	punk.	st.br.
Legion	3	6	17:0
Papiernia	3	5	9:5
Raków	3	4	6:11
Częstochówka	2	3	7:4
Częstochowianka	2	2	4:2
Błękitni	3	2	3:6
Zorza	6	0	0:18

—o—

Wrocławskie sztuczki

I KS — CKS 9:7

Spotkanie rozegrane zostało przy warunkach nie spotykanych w Polsce. Sędzią ringowym był... kierownik drużyny wrocławskiej, a jego tricki w chwilach, gdy bokserzy tamtejsi znajdowali się o krok od nokautu, przeczyły wszelkim zasadom sportowej przyzwoitości.

Strychalski zremisował z Kurandą, pomimo, iż po kontuzji w I rundzie walczył do końca spotkania jedną ręką. W koguciej Frymusowi, choć miał on szaloną przewagę, przyznano tylko nierozstrzygniętą. Chudy w piórkowej przegrał zasłużenie do Miszczuka na punkty. W lekkiej niedotrenowany Malec zostaje znokautowany już w I rundzie przez Walugę. Warwas w półśredniej wypunktował wysoko Ostrowskiego, choć sędzia ratował tego ostatniego przed k. o. za pomocą rozmaitych tricków. W średniej Berg po błyskotliwej, dramatycznej walce odniósł sukces, wygrywając na punkty z Beckerem. Remis w spotkaniu Morawski — Ciećwierz był jaskrawą krzywdą dla częstochowianina, który po 2-ch wyrównanych rundach zasypał przeciwnika w rundzie trzeciej istnym gradem celnych ciosów.

Sędzią, osławionym już z t. zw. „wrocławskich tricków" był niejaki Zięba.

Na ringach Polski

Gdynia, 17. 11. Międzyokręgowe spotkanie Gdańsk — Pomorze zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem Gdańska i to w b. wysokim stosunku, bo 12:4.

W Warszawie Grochów pokonał Radomiaka również 12:4, w Łodzi ŁKS Concordię piotrkowską 10:6, a w Sosnowcu RKU — Naprzód Lipiny 9:7.

Katowice, 17. 11. Mecz zapaśniczy Siła Mysłowice — Legia Kraków dał wynik 5:2 dla Siły.

Mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym rozpoczęte

Skra — YMCA 9:0

Skra zaprezentowała się jako b. silny zespół, a jej gracze wykazali nowoczesną technikę. Somper pokonał Idziaka 21:18 21:7, Ciesielskiego 21:4 21:4 i Julka 21:5 21:2; Frydman Ciesielskiego 21:6 21:1, Julka 21:1 21:4 i Idziaka 21:11 21:19, a Madej Julka 21:6 21:11, Idziaka 21:9 21:18 i Ciesielskiego 21:10 21:9.

Raków — Drukarz 6:3

Kaleciński (Dr.) — Dziuk 21:11 21:13, Kusal (R) — Pawełkiewicz 21:3 21:7, Szecówka (R) — Radecki 21:17 21:16, Pawełkiewicz — Dziuk 21:13 22:20, Kusal — Radecki 21:8 24:22, Szecówka — Kaleciński 21:14 21:16, Radecki — Dziuk 21:17 21:17, Kusal — Kaleciński 21:14 21:14, Szecówka — Kaleciński 23:21 21:4.

*

W ramach rozgrywek drugiej rundy mistrzostw Europy w tenisie stołowym, Anglia pokonała Walię w stosunku 5:0. Spotkanie odbyło się w Cardiff.

Polonia mistrzem Polski?

Łódź, 17. 11. ŁKS pokonał nieoczekiwanie, lecz zasłużenie, AKS Chorzów 4:2 (2:2), panując w II połowie na boisku. Bramki strzelili Sidor i Hogendorf po dwie dla łodzian, a Barański i Piontek dla AKS-u.

Polonia warszawska zremisowała u siebie z Wartą Poznań 2:2 (0:0). Zawiódł u niej atak oraz pomoc. Bramki zdobyli Podeszwa i Gendera, dla gości zaś Sularz

Tabela mistrzostw Polski ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Polonia	5	7	15:10
Warta	6	6	16:17
ŁKS	5	4	16:22
AKS	4	3	10:8

Warta i ŁKS nie mają żadnych szans do tytułu mistrza, zaś AKS, aby dorównać punktami Polonii (nastąpiłaby wtedy trzecia, decydująca rozgrywka), musiałby wygrać z ŁKS-em u siebie i z Polonią na jej boisku.

Wszystko jest możliwe, wydaje się jednak, że drużyna warszawska zdobędzie wreszcie tytuł mistrza Polski, o krok od którego znajdowała się tyle już razy.

Na Śląsku bez niespodzianek

W rozgrywkach o mistrzostwo śląskiej klasy A padły wczoraj wyniki: **Grupa I:** HKS Szopienice — Concordia Knurów 1:1, Wawel — Naprzód Janów 3:2, Wyzwolenie — Lechia 3:1, Walcownia — Pogoń Katowice 1:1. **Grupa II:** Łagiewniki — Śląsk Świętochłowice 3:3, Baildon — Błyskawica 3:0, Polonia Piekary — Śląsk Tarn. Góry 2:0, Ruch — Zabłocie 9:1, Siemianowiczanka — kop. Katowice 5:3. **Grupa III:** Rymer — Kostuchna 3:2, Ligocianka — Naprzód Rydułtowy 9:2, WMKS — Koszarawa Żywiec 2:1, ZZK — Huta Pokój 4:1, Batory Chorzów — Czarni Chropaczów 2:1.

Porażka RCKS-u

AKS Niwka pokonał wczoraj w rozgrywce mistrzowskiej wicemistrza — RCKS 2:1, RKU — Grodziec 4:2, Sarmacja — Zagłębie 3:2, Czarni — Płomień 6:1, Cyklon — Będzin 4:3.

—o—

Poznań, 17. 11. Gościła tutaj Garbarnia krakowska wygrywając z Dębem 2:0. Obie bramki strzelił Parpan.

—o—

Bydgoszcz, 17. 11. Mecze o mistrzostwo A klasy dały wyniki: Brda — Orlęta 8:1, Polonia — Wisła Grudziądz 6:1.

*

W Manchesterze wobec 60.000 widzów piłkarska reprezentacja Anglii pokonała Walię 3:0 (2:0).

Fatalny nokaut

Paryż (SAP) — Bokser francuski Henri Deglane w spotkaniu środowym z Amerykaninem Steve Casey został pobity do tego stopnia, że musiano go natychmiast odwieźć do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie krtani i zapalenie gardła. Deglane będzie musiał pozostać przez jakiś czas na leczeniu w klinice.

Najlepsi szosowcy świata

Szwajcarska prasa sportowa klasyfikuje w sezonie bieżącym najlepszych zawodowych szosowców następująco: 1) Gino Bartali (Włochy), 2) Guy Lapebie (Francja), 3) R. Van Steenbeghen (Belgia), 4) Zanazzi (Włochy), 5) Depredomme (Belgia) 6) Aldo Bini (Włochy), 7) Marcel Kint (Belgia).

*

W Sydney odbyły się mistrzostwa tenisowe Nowej Południowej Walii z udziałem czołowych tenisistów krajowych.

Mistrzostwo w grze pojedynczej zdobył najlepszy tenisista australijski John Bromwich, bijąc w finale Dinny Pailsa 3:6 6:4, 6:4.

W finale gry podwójnej mężczyzn, tryumfowała para Dinny Pails — Geoff Brown, która po zaciętej grze pokonała swych przeciwników — Lionela Brodie i Colina Longa

Pierwszy na terenie Polski klub rzemieślniczy powstał w Częstochowie

Z inicjatywy kilku członków Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego, którzy są entuzjastami sportu zwołane zostało zebranie organizacyjne, które uchwaliłoutworzyć Klub Ogólno-Sportowy „Rzemieślnik" przy Okręgowym Towarzystwie Rzemieślniczym.

W zebraniu wzięło udział wiele osób liczących ponad sześćdziesiąt lat, które jednak wykazały nie mniejszy zapał do sprawy, aniżeli ludzie młodzi.

Na prezesa klubu obrano **Jana Cicheckiego** Cech Fotografów, na wiceprezesa **Edwarda Burlana** (Cech Tapicerów), na sekretarza **Tomasza Porosa** (Cech Stolarzy), a jako członkowie weszli do Zarządu: **Mieczysław Ciesielski i Czesław Sudnik** (Cech Fotografów), **Mieczysław Jezierski** (Cech Szewców), **Stanisław Rak** (Cech Szklarzy), **Franciszek Banasiński** (Cech Szewców), do komisji rewizyjnej —**Franciszek Rachwał** (Cech Murarzy), **Roman Dąbrowski** (Cech Piekarzy), **Piotr Poliszewski** (Cech Krawców), a do komisji balotującej — **Zygmunt Gospodarek** (Cech Cukierników), **Marian Leśniak** (Cech Szewców), **Marian Lück** (Cech Fryzjerów). Jak więc widać, do zarządu weszli przedstawiciele niemal wszystkich cechów częstochowskich, co daje gwarancję zainteresowania się klubem całej społeczności rzemieślniczej, która reprezentuje ca 2.000 zakładów tego rodzaju. Gwarancję tę utwierdza także dobór ludzi do zarządu.

Postanowiono rozpocząć pracę od 2-ch sekcyj: bokserskiej oraz piłkarskiej, a z nastaniem wiosny uruchomić sekcje dalsze — lekkoatletyczną, tenisową i ew. pływacką.

Ze swej strony życzymy nowopowstałemu klubowi jak najpomyślniejszego rozwoju i wyników podjętej słusznie pracy.

Nowe zadania Rady WF i PW

Jak już komunikowaliśmy w ostatnim numerze „Sportowca", w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Prezydium Państwowej Rady WF i PW.

Konferencję zagaił przewodniczący Rady płk. dr Gilewicz, który podkreślił znaczenie pomocy czynnika społecznego przy zamierzonej realizacji powszechnego w. f., wygłaszając m. in. co następuje:

„Statystyka liczbowa ludności w Polsce wykazuje, że liczba starców zwiększa się niepokojąco. **Mamy ogromny ubytek młodzieży, straconej latami wojny i okupacji. Kalek i starców posiadamy dwa razy więcej, niż przed wojną, a produktywnej ludności i młodzieży — dużo mniej. To jeszcze nie jest wszystko. Miary dopełnia groźny stan zdrowotności: gruźlica, plaga chorób wenerycznych, alkoholizm — to wszystko sieje spustoszenie w społeczeństwie, a przy tym musimy prowadzić pracę nad odbudową zniszczonego kraju, pracę na ogromną miarę. Przy sercu i zapale do pracy — musimy mieć ciało zdrowe.**

150 lat temu Szwecja była w podobnym położeniu, jak obecnie Polska (pod względem zdrowotności). Gruźlica, alkoholizm i choroby reumatyczne — niszczyły naród. Zrobiono wówczas wszystko, aby temu przeciwdziałać. 100-letni okres pracy zdziałał wprost cuda. Stan zdrowotny uległ znacznej poprawie i przyrost ludności powiększył się. Dzisiaj Szwecja prawie nie ma chorych. **Drogą do tej poprawy była rozbudowa w. f., były idee Linga—wcielane szeroko w życie.**

W tej chwili powinniśmy brać przykład ze Szwecji, jeżeli chcemy odrodzić fizycznie nasze społeczeństwo. Odpowiedzialność za to odrodzenie biorą na siebie ministerstwa Obrony Narod. i Zdrowia, dalej Min. Oświaty. Te trzy czynniki sprzężone razem — **muszą wydźwignąć nasz kraj z upadku fizycznego. Musimy dać zdrowie tym, którzy wchodzą w życie — i tym, którzy już pracują.** Mocnym nitem, spawającym te trzy Ministerstwa w pracy nad rozbudową w. f. — ma być Państwowa Rada WF i PW. Ona właśnie **ma być stałym stróżem biologicznego potencjału naszego narodu;** ona stale ma czuwać, aby na polu opieki nad młodzieżą działo się jak najlepiej. To jest istotne zadanie Rady, a dzieło odrodzenia fizycznego — będzie dziełem całego narodu.

W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej przemawiał płk. Kuszko, który wyraźnie podkreślił, że obecna Rada nie jest tak, jak przed wojną ciałem doradczym. Charakter obecnej Rady jest inny. **Nie jest ona dla doradzania — ale dla działania na szerokich i swobodnych podstawach przy realizacji dekretu o powszechnym WF i PW.**

Z dekretu o powszechnym obowiązku WF i PW, **dekretu, który jest rewolucją i wyłomem w ciasnym kręgu dotychczasowych pojęć o WF** — wypływają główne cele Rady. Musimy sport umasowić i zdemokratyzować— oto cele, jakie ma do wykonania Rada. Spopularyzowanie dekretu i opracowanie społecznych form przy wprowadzaniu jego w życie — oto również zadanie Rady. **KRN uchwalając dekret, uczyniła wielką rzecz.** Przy powszechnym WF, każda komórka tworzy „obbudówkę" sportową i ruch tej twórczej pracy należy zapoczątkować. To są również zadania Rady. Dekret wchodzi w życie nie tylko poprzez czynniki rządowe i PUWF i PW. Rada musi go spropagować i społeczeństwo nasze, w dużej mierze jeszcze nie wyrobione politycznie i w całości nie zdemokratyzowane — powinno być odpowiednio nastawione właśnie przez Radę, przez działanie czynnika społecznego.

Woodcock nokautuje

Manchester, 15. 11. — Woodcock znokautował w III rundzie nadzieję francuskiego boksu, George'a Martina, górując nad nim znacznie klasą walki i siłą ciosu.

Czołowy amerykański miesięcznik bokserski „The Ring" zamieścił ostatnio nową listę kandydatów do walki o tytuł mistrza świata z Joe Louisem. Pierwszym pięściarzem europejskim jest mistrz Anglii Bruce Woodcock, który obecnie zajmuje 5-te miejsce w tabeli. Poprzednio Woodcock był klasyfikowany przez to pismo jako 6-ty.

Upadek amatorskiego boksu w Anglii

Angielski Amatorski Związek Bokserski postanowił energicznie przystąpić do pracy nad reorganizacją i rozbudową pięściarstwa amatorskiego w Anglii, które ostatnio jest bardzo słabe i nie ma żadnych szans w spotkaniach międzynarodowych. Z drużyny reprezentacyjnej pozostało obecnie tylko 3 mistrzów, 4 zawodników przeszło na zawodowstwo a pięściarz Floyd w w. ciężkiej wycofał się z ringu.

Sułtan Marocco

interesuje się tenisem

Tenisiści Francuzcy Cochet, Abdesselam, Garnero i Poulalion, którzy brali udział w turnieju w Casablance— byli zaproszeni przez sułtana Marocco, będącego zapalonym tenisistą. Francuzi rezegrali u sułtana w Rabacie mały turniej tenisowy.

Wooderson prezesem swego klubu macierzystego

Mistrz Europy w biegu na 5000 metrów, znakomity biegacz angielski Sydney Wooderson został wybrany prezesem najbardziej znanego klubu lekkoatletycznego Anglii „Blackheath Harriers". Jest to wielki zaszczyt, nawet dla tak wybitnego zawodnika i sportowca, jakim jest Wooderson. Wybór ten jednak dowodzi, że mistrz Europy definitywnie zakończył swą karierę biegacza. Wooderson oświadczył, że jest szczęśliwy z tego zaszczytu, największego, jaki mógł go spotkać ze strony jego klubu.

ZZK Tarnowskie Góry — Partyzant 9:5

Kielce. — Pierwszy występ nowozałożonej sekcji bokserskiej WMKS Partyzant, można nazwać udanym, gdyż porażka z doskonałą drużyną śląską była honorowa.

W muszej **Krzysztofik** (P) znokautował w drugiej rundzie **Mindnera;** w koguciej **Dudek** (P) osiągnął remis ze **Sprusiem;** w piórkowej **Klinger** (ZZK) wypunktował **Barana;** w lekkiej **Winkler** (ZZK) zwyciężył przez techniczne k. o. **Bogdana;** w półśredniej **Okrószkiewicz** (ZZK) znokautował już w I starciu **Sykulskiego;** w średniej **Tarasow** (P) poddał się w II rundzie **Kaczmarczykowi. Kurek** (P) w półciężkiej zasygnalizował powrót do formy, zwyciężając po pięknej walce znanego **Chudzika.**

Sędziował w ringu **Szczygłowski,** na punkty **Chećko, Szproch** i **Szudziński.** Widzów 2 000.

Wyjaśnienie działacza Worończuka

Do

Redakcji „Głosu Narodu"

w miejscu.

W związku z notatką w numerze 267 z dnia 14 b. m. p. t. „Ku lepszemu jutru piłki ręcznej" pozwolę sobie złożyć parę słów wyjaśnienia.

W dniu 9 b. m. zgłosiłem się na salę Miejskiego Ośrodka WF i PW na zebranie organizacyjne Okręgowego Zw. P. R. o zapowiedzianej godzinie 18-tej. Niestety przedstawicieli klubów nie było, a zjawili się oni dopiero po upływie pewnego okresu czasu. Przewodniczący zebrania p. Szmekel z miejsca wbrew przepisom PZPR wykluczył przedstawicieli klubów Blachownia Borek, twierdząc że zawodnicy nie mobą być jednocześnie działaczami związkowymi. Owszem, twierdzenie jest dobre, gdy wysuwa się je w stosunku do piłki nożnej, natomiast niezgodne w stosunku do piłki ręcznej, wobec czego prosiłem o statut związku. Usłyszałem wtedy odpowiedź: „Ja go mam w domu". Szkoda, że organizatorzy zebrania, nie postarali się o takowy. Następnie w obecności pięciu pozostałych przedstawicieli klubów, z których dwa nie są formalnymi członkami OZPR, odbyło się ukonstytuowanie komisji, w skład której (z góry już ukartowany) weszli następujący przedstawiciele klubów: Szmekel (Stradom) — klub niezgłoszony do Związku, Gładysz (CKS), Kuliński (KKS), Tomaszewski (YMCA), Wójcik (CKS), a pozostał do obsadzenia Wydz. Gier i Dyscypliny. Wtenczas okazała się cała znajomość przepisów PZPR przewodniczącego, który oświadczył, że Wydziałem Gier i Dysc. „będzie cały Zarząd", co sprzeciwia się statutowi. Za okazany sprzeciw przewodniczący wykluczył mnie z sali. Odpis powyższego pisma skierowałem do Zarządu PZPR, jak również proszę podać niniejsze wyjaśnienie do wiadomości zainteresowanym czynnikom, aby wiedziały, jak pracują niektórzy działacze sportowi na terenie miasta Częstochowy.

Z robotniczym pozdrowieniem

M. WOROŃCZUK

b. zawodnik WKS Legia Warszawa i kap. Sportowy RKS Ursus — Warszawa

Węgrzy przegrywają z Wisłą

Drugi występ w Krakowie mistrzowskiej drużyny Węgier, Kisperti, zakończył się jej porażką z Wisłą 0:2. Bramki strzelili Gracz i Cholewa.

SZACHY

pod redakcją S. Limbacha

PARTIA Nr 31 (Hiszpańska)

grana w turnieju drużynowym w Katowicach w 1946 r.

Białe: A. Tarnowski—Czarne: Grynfeld

(Kraków) (Łódź)

1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. Gb5, d6; 4. 0-0, Gd7; 5. c3, Sf6; 6. We1, Ge7; 7. d4, 0-0; 8. h3, h6; Sd2, S:d4; 10. c:d4, G:b5; 11. d:e5, d:e5; 12. S:e5, Ge5; 13. Sg4, S:g4; 14. H:g4, Hd4; 15. Hg3, Gb6; 16 Sf3, Hf6; 17. e5 He6; 18. Ge3, G:e3; 19. W:e3, Wa-d8, 20 Hf4, c5; 21. b3, Wd5; 22. Wa-e1, Gc6, 23. Kh2, Wf-d8; 24. W3-e2, Wd3; 25. We3, W3-d7; 26. g4, G:f3; 27. H:f3, Wd2; 28. W3-e2, Ha 6; 29. e6, f:e6; 30. W:e6, Hd3; 31. We8†, W:e8; 32 W:e8†, Kh7; 33. H:d3, W:d3; 34. We7, Wd2; 35. Kg2, W:a2; 36. W:b7, Wb2; 37. Wc7, W:b3; 38. W:c5. **Remis.**

Kronika zagraniczna

Mistrzostwo Londynu zdobył **lord Thomas 7 pkt. przed Kleinem 5 ½ p.**

W Moskwie, Leningradzie i Tyflisie odbywają się półfinały do mistrzostwa Z. S. R R. W moskiewskim turnieju po 11 rundzie prowadzi **A. Bondarewski** i **Kamyszew.** Na dalszych miejscach A. Lilienthal, Alatorciew, Judowicz, Kan, Rowner i t. d.

W Leningradzie toczy się ostatnia walka między mistrzem Moskwy **Bronsteinem** 6 pkt. na 8 możliwych a **Toluszem** 5 ½ pkt. Trzecie miejsce zajmuje Kuźminich. Duża ilość odłożonych partii nie pozwala zorientować się w końcowym wyniku.

W Tyflisie po 9-tej turze na czoło wysunął się **Kasparian 6 ½ pkt (29).**

Po 5 zawodników z każdej grupy wchodzi do finału. Bezpośrednio zostali zaproszeni do finału Botwinnik, P. Keres, W. Smysłow i Bolesławski.

Kronika krajowa

Zarząd Rzeszowskiego Okręgowego Związku Szachowego jest następujący:

Prezes Wasyłyn W. I v-pr Mgr Kodybach E. II v-pr. Inż. Kraus E sekr Kara W. skarbnik Byrtek J. Kierownik gier: Naworol Fr. Ławnicy: Wieszczek Z. dyr. Kuszyński Wł. i nacz. Nahlik. Komisja rewizyjna: Gilowski S. inż. Łuszczyszyn i Drzał S. Sąd rozjemczy: Augustyn M. Piróg M. i Bawelski K.

W turnieju błyskawicznym przeprowadzonym systemem olimpijskim zwyciężył **Drzał** (Rzeszów) przed inż. Łaszczyszynem (Przemyśl) i Pirogiem (Krosno).

Mgr. Alfred Czarnota

(Dokończenie)

Turniej o mistrzostwo szachowe Polski w Sopocie

Na platformie turnieju w Sopocie decydowała kondycja nerwowa. Zależy ona oczywiście od różnych elementów. Rodzaj pracy zawodowej, stopień wyczerpania nią, eksponowane zajęcie bezpośrednio przed turniejem (Mnichowicz, Czarnota), ciężkie przeżycia (Piechota - niewola) wiek (Zahorski), brak urlopu w czasie gry (Czerniakow, Roszkowski), widmo egzaminów (Pytlakowski) — to elementy różnicujące szanse w wysokim stopniu.

Dalej bardzo ryzykowne jest poczucie bezpieczeństwa po uzyskaniu wysokiej pozycji i obniżenie przez to czujności, co daje często szansę przeciwnikowi (np. partia autora z Makarczykiem i Sojką). Instynkt walki jest głęboko zaangażowany. Zdolność do krytycznej oceny własnej sytuacji jest bardzo rzadki, na ogół jest ona niesłusznie pozytywna. Uzasadnione propozycje remisowe są często odrzucane z niekorzyścią dla zdradzającego chęć dalszej walki (np. partia Błaszczak-Roszkowski). Są jeszcze inne przyczyny porażek, mało mające wspólnego z umiejętnościami szachowymi. Należy tu wymienić załamanie psychiczne. Nawet najwybitniejsi uczestnicy mieli passy porażek (np. Plater, prowadzący przez kilkanaście rund przegrał 3 partie z rzędu, to samo tyczy Gadalińskiego). Balicki zawodnik posiadający słabe przygotowanie teoretyczne przy dość dużych zdolnościach kombinacyjnych i analitycznych, po kilku porażkach popadł w kompleks niższości, nie pozwalający mu już wybrnąć. Zawodnicy, którzy mieli dobre wyniki na początku, mieli poważny handicap na resztę turnieju. Zła passa na początku wprowadzała w dalszej grze element niepewności u szachisty (np. dr. Szapiro, Ciejka). Z przytoczonych uwag widzimy, jak dominująca rolę odgrywa kondycja nerwowa na wynik. Mowa oczywiście o zawodnikach tej samej klasy gry, gdyż w wypadku różnicy istotnej w sile gry, czynnik ten zupełnie wystarcza do rozstrzygnięć.

III.

Czy klasa polskich szachistów może liczyć na suksesy międzynarodowe, tak jak pokolenie Najdorfów, Frydmanów czy Gerstenfeldów? Sądzę, że tak. Wynik Makarczyka w Łodzi, dziesiąte jego miejsce na turnieju w Sopocie mogą mieć swoją przyczynę w jego obecnym rozbiciu psychicznym. Nie chcę z jego wyniku wnioskować o faktycznej jego pozycji w dzisiejszych szachach polskich. Ważniejszą rzeczą jest, że istnieje cała plejada młodych szachistów, klasą mu dorównujących mogących z nim walczyć i mieć z nim sukcesy. Wytrwała praca za czasów okupacyjnych mimo braku szerszych kontaktów, dała dobre wyniki. Sukces Śliwy jest zasłużony. Gra jego była stosunkowo wyrównana w ciągu całego turnieju. Na finiszu zdobył taką przewagę, że nawet przegrana z Zahorskim mu jej nie odebrała. Rozstrzygnięcie padło nie na boku lecz w męskiej decydującej rozgrywce z rywalem—Gadalińskim. Grę Śliwy charakteryzuje silna wola zwycięstwa i agresywna koncepcja gry. Ma on jednak tę zaletę, że w sytuacjach trudnych gra z umiarem, z objektywną oceną swoich możliwości. W wyniku ma on tylko 3 przegrane, co stanowi rzadki rekord w tak długim turnieju. Gadaliński, to gracz bardzo twardy o dobrej kondycji nerwowej i fizycznej. Nie unika żadnej komplikacji wychodząc z nich z wynikiem zmiennym. Partie jego odznaczają się prostą logiką budowy. Grynfeld na swoją dość nierówną grę zajął miejsce stosunkowo wysokie. Nienadzwyczajną strukturę psychiczną wyrównuje jednak długoletnim doświadczeniem i wrodzonym zmysłem spekulatywnym. Niektóre jego partie są wprost majstersztykiem (np. z dr. Szapirą) Plater szedł na wysokie miejsce. Przez długi czas był typowany na mistrza. Jest to zawodnik mający już sporo sukcesów przed wojną. Doskonały teoretyk, a przedewszystkim taktyk umiejący konsekwentnie rozbudowywać przewagę. Passa niepowodzeń zepchnęła go niespodziewanie na czwarte miejsce. Błaszczak konsekwentnie trwał przy zasadzie: remisować z reguły, a wygrywać jeśli można. Wyrwany ze środowiska krakowskiego, przy braku ostatnio kontaktów szachowych, osiągnął dobry wynik, lokujący go w piątce mistrzowskiej. Z równą ilością punktów, lecz z gorszym Sonnenbergerem, jak Błaszczak, usadowił się w tabeli Borowski. Mistrz Warszawy jest raczej kunktatorem aniżeli graczem o jasnej koncepcji (np. partia z Czarnotą — 26 posunięć bez wymiany.) Nie mniej gra bardzo precyzyjnie i dokładnie. Czerniakow nie zawsze grał w nastroju turniejowym. Niektóre partie oddawał za lekko. Jego wiedza teoretyczna, wyniesiona z rozlicznych turniejów korespondencyjnych, nie mogła się jakoś w pełni uzewnętrznić. Pytlakowski gracz o dużych ambicjach, o dość nerwowej konstytucji, podzielił z Czerniakowem miejsce. Tarnowski miał dość nierówne wyniki. Ulokował się ostatecznie na dobrym miejscu. Jest to jeden z najsilniejszych obecnie krakowskich zawodników. Makarczyk walczył jak zawsze z zeitnotem. W niektórych partiach pokazał mistrzowski pazur. Kpt. Matkowski reprezentuje gracza oportunistę. Zajął stosunkowo wysoką lokatę. Śląscy zawodnicy — Sojka, Zahorski, Byrtek uzyskali mniej więcej tę samą ilość punktów. Wynik Zahorskiego, seniora turnieju (65 lat) uczestnika wszystkich dotąd rozegranych turniejów o mistrzostwo Polski, jest godny podkreślenia. Wyniki zwycięskie z 3-ma pierwszymi w tabeli mają swoją wymowę. Świadczy to o bogatej skali możliwości. Po Gawlikowskim spodziewaliśmy się wyższej lokaty. Na słabszy wynik wpłynęło lekkie traktowanie niektórych partii i przemęczenie, które przy jego konstytucji fizycznej musiało wystąpić w drugiej części turnieju. Dr. Szapiro miał kilka pięknych zwycięstw. Czarnota miał kilka pechowych partii (Pytlakowski, Sojka, Makarczyk). Idąc na ostrą i ryzykowną grę nie zawsze grał poprawnie. Mnichowicz, wicemistrz Wybrzeża, był przemęczony poprzednio rozegranymi na Wybrzeżu Turniejami. Balicki był jednak za słaby do tego rodzaju turnieju.

Jak wygląda rywalizacja środowisk. Uwzględniając wyniki na pierwszych 3 szachownicach mamy następującą kolejność: Łódź 40 pkt. Kraków 37 i pół pkt. Warszawa 37 pkt. Śląsk 26 i pół pkt., Wybrzeże 25 pkt. Sądzimy, że odpowiada to istotnej sile środowisk szachowych. Łódź dysponuje zdaje się jednak największym rezerwuarem dobrych szachistów w tej chwili. Kraków kroczy tuż tuż. I ma nowo kreowanego mistrza Polski. Jest to moment, który równoważy drobną przewagę Łodzi.

Należy sądzić, że pod tak dobrymi auspicjami zaczęta rywalizacja środowisk nabierze dopiero pełnego wyrazu w dalszych walkach.

Prof. Alfred Czarnota

Wyd.: Woj Urząd Informacji i Propagandy Sekretariat III Aleja 52 tel 22 45 22 49 Godziny przyjmowania: codziennie od 11 ej do 13 ej Redaktor: Stefan Galos